

Ach, te koronki

Data publikacji: 5.09.2012 19:30

Kiedyś zdobiła tylko stoły, stanowiąc świętość w domach. Dziś misterne heklowanie koronką koniakowską to nie tylko serwety. Koronka koniakowska nie jest już też tylko splotem nici. Coraz częściej dostrzegamy jej motyw we współczesnym wzornictwie i coraz częściej bywa użyteczna.

Kiedy w Koniakowie powstały pierwsze koniakowskie stringi, heklowaczki zbulwersowały się – **Koronce bliżej do ołtarza, niż na tyłek** – mówiły wtedy. Dziś koniakowskimi misternymi arcydziełami można otulić telefon komórkowy, założyć biżuterię, oczarować niepowtarzalnym splotem sukni, rękawiczek. Powstają też koronkowe żyrandole, a nawet polne kwiaty z koronki. – **Pomysły bierzemy z przyrody. Obserwujemy jak układają się liście, kwiaty, a potem takie wzory tworzymy na koronkach** – mówi tegoroczna wicemistrzyni koronczarstwa, uhonorowana podczas tegorocznego konkursu na najpiękniejszą koronkę.

Inwencja twórcza koniakowskich koronczarek jest uznawana na świecie. W sierpniu kolejna już suknia poleciała na zamówienie do Londynu. Zdarzyło się też, że heklowano koronki dla samej królowej. – **Było też zamówienie dla jednego z dużych domów mody do Włoch. Suknia ślubna wykonana z nici jedwabnych** – mówi Aneta Legierska z Punktu Informacji Turystycznej w Istebnej.

Jednym słowem koronką koniakowska możemy się chwalić. – **Jeszcze długo koniakowską koronką będziemy się mogli pochwalić i zachwycić. To mistrzowska robota, a tam gdzie mistrzostwo, tam może być i duma. Mam nadzieję, że koronczarki będą się mogły z tego utrzymywać, a młode pokolenie będzie przejmować ten fach. Dla nas dobre to, że nie przemija moda na zakorzenienie i swojskość. Ciesze się, że tożsamość, związek z lokalnymi tradycjami umacnia się w globalnym świecie. Przecież elementy koronki koniakowskiej można dostrzegać we współczesnym dizajnie, co będzie można zobaczyć na wystawie zorganizowanej na Zamku w ramach Skarbów z cieszyńskiej trójką** – informuje Ewa Gołębiowska, dyrektor Zamku Cieszyn.

Coraz częściej motywy koronki pojawiają się na porcelanie, czy ceramice. Z koronki powstają coraz nowsze cuda. Suknia ślubna cała z koniakowskiego splotu już nikogo nie dziwi, powstają koronkowe krawaty, getry czy nawet męskie bokserki. Jednak ten splot najbardziej doceniają kobiety. – **Jeśli jest tylko okazja ubieram się w koronki bo to naprawdę piękne rzeczy. Często noszę rękawiczki bo są praktyczne. Najczęściej wszystko powstaje z białych, czarnych, albo beżowych nici więc można łatwo dopasować. Koronka koniakowska jest elegancka i dobrze się prezentuje. Nie ukrywam, że wzbudza też zachwyt mężczyzn** – dodaje Aneta Legierska z uśmiechem.

Mężczyźni koronką się zachwycają, jednak niewielu decyduje się na heklowanie. – **Ponoć jest kilku w Koniakowie, co próbowali tego fachu, jednak to domena kobiet. To jak się to u nas mówi "procno" i drobiazgową robotą. Nie ma rady, żeby chłopcy sobie z tym poradziły, lepiej popatrzeć na te nasze panie ubrane w koronkowe cuda** – stwierdza Tadeusz Papierzyński, pochodzący z Trójwsi.

Dorota Kochman